

Pułaski, Franciszek

"Materiały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne, wydane staraniem komisji antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie". T. 4-5, Kraków 1900-1901 : [recenzja]

Światowit 4, 261-265

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ważniejsze lub osobliwsze przedmioty z *Manieczki*, w ich liczbie 31 naczyń glinianych, widzimy na tablicach 35 i 36. Cmentarzysko to, rozkopane już dawno, było opisane przez A. Białeckiego w roczniku T-wa, z r. 1861, jak również cmentarzysko w *Dobieszewku*, któremu poświęcono trzy tablice (37—39), oraz część czwartej (41-ej). Uderza tutaj kilka ciekawych, a rzadkich u nas odmian pucharów; są to naczynia o wąskiej nóżce, pustej wewnątrz i od spodu.

Palczyn, w sławnym pow. dzisiaj Wrzesińskim (*Wreschen*), zajmuje większość tablic 39-ej i 40-ej, ostatnia wreszcie obejmuje brzozy z różnych miejscowości.

Tekst objaśniający, napisany równolegle w językach polskim i niemieckim, informuje o wszystkich przedmiotach krótko, zwięźle i zupełnie przedmiotowo, a z dokładnością, cechującą zawsze i wszędzie prace ś. p. D-ra Koehlera.

E. Maj.

Materyały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne, wydane staraniem komisji antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Tomy IV i V, Kraków, r. 1900 i 1901.

Ostatnie dwa tomy (IV i V) „Materyałów antropologiczno-archeologicznych“, wydawanych przez Akademię Umiejętności, w dziale archeologii przedhistorycznej, będącej przedmiotem niniejszego sprawozdania, przyniosły nam obfitszy dorobek niż w tomach poprzednich. Przyczyniły się do tego głównie prace dra J. Talko-Hrynecwicza, dra W. Demetrykiewicza i p. Stanisława Czarnowskiego. Materyał, zawarty w tych dwu tomach, tak się przedstawia:

Archeologia przedhistoryczna.

- I. Opracowania obszerniejsze. Demetrykiewicz. Korony brzozy (IV).
- II. Opisy poszukiwań.
 - 1) Demetrykiewicz. Poszukiwania w Trembowelskim (IV).
 - 2) M. E. Brensztein. Cmentarzyska w pow. Telszewskim (V).
 - 3) Czarnowski. Jaskinia „Okopy“ pod Ojcowem (V).
- III. Drobne wiadomości.
 - 1) Wawrzeńiecki. Wiadomości z poszukiwań w Król. Polsk. (V).
 - 2) Demetrykiewicz. Jaskinia w Bilczu (IV).
 - 3) „ O Michałkowie i okolicach (IV).

Antropologia przedhistoryczna.

- 1) J. Talko-Hrynecwicz. Świat kurhanowy Ukrainy (IV).
- 2) „ Materyały do paleoetnologii mogił Azyi Wsch. (IV).

W ramach krótkiego sprawozdania podajemy tu treść artykułów, powyżej wyszczególnionych.

Demetrykiewicz Wł. Korony brązowe przedhistoryczne. Wyszczególniając wszystkie znane dotychczas korony brązowe, odnajdywane różnemi czasy na ziemiach dawnej Polski, autor jasno i wyczerpująco przedstawia nam sporną dotąd kwestyę przeznaczenia tych zabytków. Hipoteza p. J. Sadowskiego, znakomitego badacza starożytnych dróg handlowych, który w tych zabytkach upatrywał rzymską *corona vallis*, obecnie upada wobec faktu znajdowania podobnych koron na Północy i w Galicyi, już poza granicami terytorium dawnego Państwa Rzymskiego. Przypuszczenia uczonych duńskich i szwedzkich, że były to poprostu naszyjniki, zdaje się mało prawdopodobnem, zważywszy kształt koron z Zalesia (pow. Borszczowski), ze Stawu (pow. Wrzesiński) i ze Söhren (Szlezewik-Holsztyn), w których zęby są tak wystające i ostre, że wprost uniemożliwiają to użycie. Dr. Demetrykiewicz, przestudyowawszy całą literaturę koron brązowych i wszelkie teorye ich przeznaczenia, dochodzi do wniosku, że służyły one do ozdoby głowy, są więc prototypem późniejszej korony; najpewniej jednak używane bywały przez kobiety do upięcia włosów, za czem przemawia wążka ich obręcz i klamra do łączenia obu połów korony. Aczkolwiek tylko odkrycie tego zabytku w ściśle określonym położeniu względem szkieletu mogłoby rozstrzygnąć tę kwestyę ostatecznie, niemniej przeto praca p. Demetrykiewicza, ozdobiona rysunkami koron z Zalesia i Ćmachowa, ma doniosłe znaczenie dla nas i dla uczonych niemieckich, którzy mało zwracali uwagi na korony galicyjskie.

Wł. Demetrykiewicz. Poszukiwania archeologiczne w pow. Trembowelskim. Wycieczka ta przyniosła sporą wiązanke wiadomości. We wstępie spotykamy wzmiankę o nieznanym dotąd w Galicyi zabytku—jamach zbożowych, które autor, choć nie bez zastrzeżeń, przypisuje odległej starożytności. Następnie dowiadujemy się o odnalezieniu pięknych zabytków ceramicznych, których rysunki w artykule są podane; pochodzą one przeważnie z przypadkowych znalezisk w Trembowelskim. Są to przeważnie wyroby typu terrakotowych naczyń Horodnicy i Trypola; niektóre okazują cechy, właściwe epoce wpływu rzymskiego, który, jak dzisiaj wiemy, mocno oddziaływał na kraje, przyległe do dawnej Dacyi. Co się tycze opisanych wyrobów szklanych (kólek ze spiralnie skręcanego szkła), których całe dwa skarby odnaleziono w Zieleńcu i Podgórzu, bardzo słusznie autor przypisuje je późniejszej epoce, przyjmując w tym względzie hipotezę Józefa Szombathy'ego. O ile wiemy, zabytki tego rodzaju, pospolite na Podolu rosyjskiem, znajdują się tam w horodyszczach i osadach, zamieszkiwanych w czasie pomiędzy III-m a XIII-m wiekiem na-

szej ery, czego dowodzą znajduwane obok tych przedmiotów monety i inne zabytki charakterystyczne.

Najciekawszym jednak dla dzisiejszych zagadnień archeologicznych jest stwierdzony w pracy p. Demetrykiewicza fakt coraz częstszego odkrywania w pow. Trembowelskim osad ceglanych, t. j. pokładów gliny palonej z obfitości pozostałościami ceramiki z epoki micońskiej lub nawet pramicońskiej. Kilka odkryć podobnych, dokonanych ostatniemi czasy (na Bukowinie, w Galicyi i w gub. Kijowskiej)*, zwróciło uwagę uczonych na te niezmiernie wagi ślady jakiejś odrębnej, a wyraźnie zaznaczonej kultury. Przedstawione przez p. Demetrykiewicza figurki i naczynia gliniane każą przypuszczać, że kultura ta mocno zakorzeniła się w dzisiejszym powiecie Trembowelskim, spodziewać się więc możemy dalszych odkryć tego rodzaju w tej części kraju.

M. E. Brensztein. Cmentarzyska „Gargżdi-Kalnas“ i „Szyluks“ we wsi Judsodzie, w pow. Telszewskim, parafii t. n., na Żmudzi.

W sprawozdaniu tem, ozdobionem kilku rycinami, znajdujemy wiadomość o cmentarzyskach przedhistorycznych, znajdujących się na terytorium wsi Judsodzie. Szkielety umieszczone są w pozycyi leżącej, wyprostowane; obok męskich kładziono groty dzid i włóczni, obok niewieścich zaś—szpile bronzowe, oraz inne drobne ozdoby stroju.

I. S. Czarnowski. Jaskinia „Okopy“ Wielka nad rzeką Prądnikiem, w okolicy Ojcowa.

Już dawniej, w r. 1874, ś. p. Jan Zawisza robił poszukiwania w tej wspaniałej jaskini („Wiadomości Archeol.“ t. III), która swoją wielkością i imponującym, wspaniałem wejściem wyróżnia się z pomiędzy sześciu obok leżących jaskiń nad rz. Prądnikiem, w górach Ojcowa. Poszukiwania Jana Zawiszy, aczkolwiek piękny przyniosły rezultat, były wszakże czynione dorywczo i nie objęły całej jaskini; dokonał tego obecnie p. Czarnowski, którego badania odznaczają się wielką ścisłością. Nie zamierzając zobrazować tu cały przebieg tych ciekawych poszukiwań, wyliczymy tylko rezultaty rzeczowe, które przedstawiają się w sposób następujący:

Znaleziono w całej jaskini jedenaście palenisk. Wyróżniając jednak dwa uwarstwienia namulów, autor zaznacza, że 7 największych palenisk leżało na spodniej warstwie nacieków glinianych; pozostałe cztery ogniiska znaleziono w środku drugiego uwarstwienia. Stąd wniosek, że jaski-

*) Położone między Galicyą a Ukrainą — Podole rosyjskie nie jest bynajmniej uboższe w tego rodzaju osady, szczególnie w okolicach naddniestrzańskich, jednak dotychczas nie robiono tu specjalnych poszukiwań; dlatego też zadaniem naszym będzie, w najbliższej przyszłości, zaznajomić szerszy ogół z tego rodzaju osadami Podola.

nia została zamieszкана po napłynięciu warstwy gliny, a przed utworzeniem się pokładu szaroziemiu. Przedmioty, znalezione obok palenisk, należą do typowych wyrobów człowieka jaskiniowego. Zebrano tu, oprócz okrzesków (które każą się domyślać pracowni krzemiennej), narzędzi łupanych krzemiennych 294, wyrobów kościanych (szydła etc.) 36 okazów, naczyń glinianych całych i we fragmentach przeszło 100; słowem, rezultat bardzo piękny. Nadto znaleziono nowsze wyroby brązowe i żelazne, zaniezione tu już w późniejszych czasach, zarówno jak i skarb denarów wendyjskich, opisany przez p. Czarnowskiego w oddzielnej broszurze. Do dokładnego opisu zabytków dołączony jest plan jaskini w dwóch przecięciach i 10 tablic z rycinami bardziej typowych okazów. Z tych wyróżniamy piękne naczynia gliniane, zdobne ornamentami liniowymi, sznurkowymi i wypukłymi guzami.

M. Wawrzeniecki. Drobne wiadomości o wykopaliskach przedhistorycznych w Królestwie Polskiem.

Z krótkiego tego sprawozdania dowiadujemy się o następujących zabytkach, na które p. Wawrzeniecki w wycieczkach swoich natrafił. W gub. Kieleckiej, pow. Miechowskim, odkrył dwa cmentarzyska zrujnowane (w Lelowicach i Szczepanowicach) i podaje krótką wiadomość o mogile we wsi Łętkowicach. W gub. Piotrkowskiej natrafił na resztki cmentarzyska pod Skierniewicami, a w okolicach Rawy na wydmy, obfitujące w zabytki neolityczne. Opis grobu ciepłopalnego i urny z cmentarzyska w Pilaszkanie pod Warszawą dopełnia tego artykułu.

Zamykając sprawozdanie z działu, poświęconego archeologii przedhistorycznej w wydawnictwie Akademii, nadmienić musimy o wiadomościach, zawartych w sprawozdaniach komisji. W tomie IV-m znajdujemy referat p. Demetrykiewicza o jego poszukiwaniach w jaskini Werteba w Bilczu Żłotym (pow. Borszczowski), gdzie obok szkieletów wybitnie długogłowych napotkano ceramikę bardzo archaiczną, misterne wyroby kościane i paciorki z czystej miedzi. Następnie dr. Demetrykiewicz wspomina o swoich badaniach w Michałkowie i okolicach, pozwalają one przypuszczać scytyjskie pochodzenie skarbów michałkowskich.

W dziale badań antropologicznych mamy dwie prace (w tomie IV).

J. Talko-Hryncewicz. Przyczynek do poznania świata kurhanowego.

Autor dzieli kurhany ukraińskie na cztery grupy: I. Najdawniejsze ze szkieletami, ułożonemi w pozycji skurzonej, o zabarwionych nieraz kościach. II. Scytyjskie (typ ustalony) z prawidłowym ułożeniem szkieletów w sklepach drewnianych lub katakumbach. III. Kurhany Polan

i IV. Drewlan. Do tych ostatnich grup zalicza autor kurhany, leżące w granicach terytoryalnych, określonych przez najbardziej kompetentnego w tej kwestyi prof. Antonowicza. Podzieliwszy w ten sposób zabytki kurhanowe, autor poddaje szczegółowemu badaniu cały dotąd zebrany materiał antropologiczny. Ze 147 szkieletów, przez różnych badaczy wymierzanych ostatnimi czasy, do pierwszej grupy (według powyższego podziału) wliczyć należy 35 okazów, do drugiej 15, do trzeciej 21, wreszcie do czwartej 76.

Z porównania pomiarów kości długich okazało się, że dominującym jest wzrost w pierwszej grupie, zmniejsza się zaś postępowo u szkieletów grup następných. Wskaźnik czaszkowy wykazuje przeważającą długogłowość kurhanowych szkieletów: średni wskaźnik pierwszej grupy wynosi 76,7, drugiej 77,3, trzeciej 77,8, czwartej 75,9, czyli, że czaszki, należące do grup I i III, są najbardziej wydłużone. Poza temi ogólniejszemi wynikami, autor rozpoznaje szczegółowo wszelkie anomalie i właściwości archaiczne szkieletów. Praca, o której mowa, odznacza się wielką ścisłością i bardzo jasnym usystematyzowaniem pomiarów, co wielce ułatwia oryentowanie się w materiale, który, aczkolwiek jest szczupły względnie do obszarów, budzi wiele interesu przez wzorowe opracowanie.

Druga praca tegoż autora (t. IV) dotyczy mogił z cmentarzyska, leżącego w okręgu Troickosawskim (obwód Zabajkalski) i jest dalszym ciągiem zbieranych przez niego materiałów do paleoetnologii mogił Azji Wschodniej.

Fr. Pułaski.

DROBNE WIADOMOŚCI.

= **Wzmianka o wykopaliskach przedhistorycznych.** J. U. Niemcewicz, w opisie podróży 1818 r. do Odesy, wspomina w swych „Podróżach historycznych po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku“ (wyd. II, Petersburg, 1859) o Woronczynie w gub. Wołyńskiej, własności L. Kropińskiego. „Tam—opowiada—przed kilku laty, gdy rów kopano, znaleziono warstwę obalonych tam wiekami dębów; wyrzuciwszy je z wielką pracą, w pewnej głębokości znaleziono drugą warstwę, a pod nią młotki i siekierki z krzemienia, robione tak, jak siekierki indyjskie. Ileż pamiętają wieków, jak dawno ziemia ta nasza jest zamieszkaną! Siekierki te oddane są do muzeum krzemienieckiego“ (str. 255).

H. Łopaciński.